



Cena prenumeraty: w ŁODZI: Kwartalnie Mk. 14.40 Miesięczn. 4.80 Za roznośzenie 70 fen. miesięcznie. Z przosa. pocztowa: Kwartalnie Mk. 19.50 Miesięczn. 6.50

Kalendarzyk: Piąt. 5.IX Wawrzyńca Just. Sob. 6.IX Zacharjasza Pr. Niedz. 7.IX Jana M., Reginy. Pon. 8.IX Narodz. N. M. P.

Redakcja w Łodzi Al. Kościuszki 41. TELEFON 28.

ROZWOJ

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 5 września 1919 roku.

Z Warszawy i z biur ogłosz. warsz. ogłoszenia do „Rozwoju” przyjmuje wyłącznie Centralne biuro ogłoszeniowe Związku prasy prowincjonalnej — Zgoda № 1 w Warszawie.

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem lub w tekście 2 marki za taktom 65 fenigów, nekrologi 1 marka za wiersz petitowy. Drobne ogłoszenia 10 fen. za wyraz. Najmniej 80 fen. Ogłoszenia zamiejscowe 10 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne. Można zamawiać „Rozwój” w PABJANICACH u p. Groblińskiego. Nowy Rynek, Kiosk; w ZGIERZU u p. Lacha, Kiosk.

Przed wznowieniem prac sejmowych.

Przesunięcie terminu do 7 października. Rząd obawia się gadatliwości Sejmu. Ludowcy chcą forsować reformę agrarną. Pogłoska o zmianie w minist. wojny.

(Od własnego korespondenta.)

Warszawa, 4 września. W związku z naszą informacją o przedłużeniu ferii, wakacyjnych Sejmu, otrzymujemy wiadomość, iż termin pierwszego posiedzenia Sejmu ustalono na dzień 7-go października.

Jako powód tego przesunięcia terminu podają sfery poselskie to, iż rząd pragnie uniknąć szkodliwej dla sprawy interpelacji lewicy, w sprawie posuwania się naszych wojsk na Wschódzie, a postawić Sejm przed faktami dokonananiami.

Dnia 30 września odbędzie się posiedzenie Komisji rolnej w sprawie agrarnej. Na posiedzenie to zjeżdża duża liczba ludowców.

Naradzać się będą nad sprawą wprowadzenia w życie parcelacji majątków, gdyż sprawa ta napotyka oprócz wielu teoretycznych trudności, jeszcze na opór właścicieli ziemskich. Mają być uchwalone specjalne prawa, celem szybkiego wprowadzenia w życie reformy rolnej.

Rozeszła się tu uporczywie powtarzana nieść, iż ustępuje minister wojny Leśniewski, a na jego miejsce ma być mianowany gen. Sosnkowski.

Czy ta wersja jest prawdziwą, okażą najbliższe dni.

Uchwały te mają doniosłe znaczenie. Przez nie została dopiero naprawiona wiekowa krzywda, wyrządzona Polakom w Białej na polu szkolnictwa przez Niemców przy patronowaniu i faworyzowaniu ich przez władze centralne krajowe i państwowe austriackie. Nadto przez przerzucenie ciężaru utrzymania szkół na państwo odciążono budżet miejski, stale operujący deficytem, reperowanym nadmiernymi, bo 200 procent wynoszącymi dodatkami miejskimi. Przez to odebrano także miastu prawo prezentowania nauczycieli szkoły niemieckiej, które to prawo ułatwiała Niemcom przemykanie różnych importowanych germanistów.

Polacy okazali wobec Niemców dużo wyrozumienia, pozostawiając im tak dotąd uprzywilejowaną szkołę w dawnej organizacji aż do ukazania się nowej ustawy szkolnej dla mniejszości. W najbliższych dniach rozegra się w Radzie miejskiej kampanja o szkołę handlową niemiecką, utrzymywaną znowu wyłącznie z funduszów miejskich, choć w Białej istnieje także państwowa szkoła polska, zaspokajająca przez rozszerzenie nauki języka niemieckiego i potrzeby Niemców.

Gimnazjum realne, utrzymywane przez T. S. L., zostało już przejęte na etat państwa, a na posade dyrektora ogłoszono konkurs. Władze powinny na to stanowisko powołać pierwszorzędną siłę tak pod względem uzdolnienia pedagogicznego, jak i mającą warunki na pracownika kresowego o nerwie społecznym i talencie organizatorskim, a nie tylko o jakichś takich zdolnościach na dobrego administratora. Trzeba pamiętać, że Biała długo jeszcze będzie placówką. Upaństwowienie seminarjum podobno już dokonane. Tak więc Biała doczeka się narazie publicznych państwowych szkół, T. S. L. przestanie je utrzymywać, przez co spadnie ogromny ciężar z jego bark.

Obecnie aktualną jest także sprawa założenia szkół polskich w Bielsku. Wiec w tej sprawie urządzony domaga się otwarcia szkół ludowych i średnich z polskim językiem wykładowym, oraz utworzenia paralelek polskich przy wyższej szkole przemysłowej. Prowizoryczne wpisy wykazały już potrzebną ilość dzieci do założenia 5-kl. szkoły ludowej i ochronki, oraz 1 klasy szkoły średniej. Komisja szkolne przy Radzie Narodowej w Cieszynie powinny tę sprawę ująć energicznie w swe ręce — a gmina m. Bielska winna dla szkół tych dostarczyć potrzebnych lokali.

W Białej aktualną jest także sprawa szkoły niemieckiej w klasztorze św. Hildegardy. Klasztor ten wyłącznie niemiecki, nie mający ani jednej zakonnicy Polki, najlepiejby zrobił, gdyby opuścił Białę i przeniósł się do Wiednia. Uświadomione społeczeństwo polskie nie pozostanie tam już dzieci, seminarjum, mające głównie uczenie z Galicji, nie otrzymało i nie otrzyma prawa publiczności i ani matury odbyć nie mogło, poco więc bałamucić siebie i innych.

Upaństwowienie szkół T. S. L. w Białej. Tymi dniami władze szkolne Polski wydały ostatecznie reskrypty, mocą których...

Czeska taktyka terroru i gwałtu.

Dziko metody szykanowania Polaków.

Cieszyn, 4 września (PAT.) W Rychwałdzie czesi poprzებierani za kobiety, napadają na domy, biją i ranią polskie kobiety. Jedną z tych ofiar, Agnieszka Purzoniowa, której mąż nie chciał brać udziału w strajku, okrwawiona z dzieckiem na ręku zjawiała się, jako żywe świadectwo barbarzyństwa czeskiego w dniu wczorajszym w Radzie Narodowej. Na szybie „Alpina” w Rychwałdzie czesi zabronili kooperatywie górniczej wydawać polakom towarów. Tramwajarze okręgu frysztackiego zagrozili strajkiem generalnym, jeżeli czesi nie wypuszczą na wolność aresztowanego i pobitego do krwi Jureczka, motorowego kolei elektrycznej Bogumin—Fryszta.

Cieszyn, 4 września (PAT.) (Telegram otrzymany pocztą). 15 kolejarzy czeskich zatrzymało w Boguminie pociąg koalicyjny Paryż-Warszawa. Na zapytanie oficerów koalicyjnych, oburzonych tym postępowaniem, o przyczynę tegoż, zgłosiła się deputacja czeska, niekolejarzy i złożyła protest w imieniu wszystkich kolejarzy, przeciw przyłączeniu do Polski Śląska Cieszyńskiego. Związek kolejarzy polskich protestuje przeciw temu, gdyż Czechów na linii kolejowej Bogumin—Cieszyn jest tylko 179, a polaków 1,600. Niema więc prawa tak nikłą mniejszość zabierać głosu imieniem tak olbrzymiej większości.

Szkolnictwo polskie w Białej i Bielsku.

Biała, w sierpniu.

Biała, kresowe miasto b. Galicji, nie miała nigdy publicznych szkół polskich. Społeczeństwo polskie utrzymywało tu przez T. S. L. fundowane szkoły ludowe (od r. 1898), gimnazjum i seminarjum. Domaganie się ukrajowienia czy upaństwowienia tych szkół, pisze „Głos Narodu” przebrzmiewało bez echa, natrafiając zawsze na opór bądźto Niemców bialskich, bądź rządu centralnego. Wielki przewrót dziejowy musiał wpłynąć na zmianę i na tem polu.

To też z chwilą, gdy Polacy weszli do Bialskiej Rady miejskiej w imponującej liczbie 19-tu członków, z jednym wice-burmistrzem i jednym asesorem — sprawa szkół polskich stała się aktualną. Polski klub radziecki wysunął ją jako pierwszy i najważniejszy postulat ludności polskiej i sprawę doprowadził szczęśliwie i po-

myślnie do końca. Oto na posiedzeniu bialskiej Rady miejskiej, odbytem w dniu 8 sierpnia po wyczerpującym referacie dyr. Dr. Mikulskiego Rada miejska uchwaliła jednomyślnie (a więc głosami Polaków, Niemców i socjalistów, tworzących osobny klub), że: 1) uznaje potrzebą i koniecznością zorganizowania w Białej szkół polskich ludowych i wydziałowych, osobno dla chłopców, osobno dla dziewcząt, zobowiązuje się pokrywać potrzeby rzeczowe tych szkół i prosząc Radę szk. kraj. o zorganizowanie takich szkół na koszt państwa — przyczem na płace nauczycieli ma wpłacać tyle, ile nakazuje ustawa; 2) prosi Radę szk. kraj. o uwolnienie jej od dobrowolnie przyjętego na siebie obowiązku opłacania w zupełności nauczycieli szkoły niemieckiej, zrzekając się prawa prezeny — przyczem prosi o pozostawienie szkoły niemieckiej w jej dotychczasowej organizacji aż do czasu wydania ustaw szkolnych dla mniejszości narodowych; 3) zobowiązuje się pokrywać przypadającą na nią część wydatków na polską szkołę przemysłową uzupełniającą, co dotąd wobec oporu gminy w jej zastępstwie czyniło T. S. L.

lnia r. b. szkoły polskie w Białej przejdą na etat publiczny.

W ten sposób Biała otrzymuje całkowite, normalne i publiczne szkolnictwo, gdyż gimnazjum już kilka miesięcy wcześniej przeszło pod zarząd państwowy.

Ponad 20 lat walki o polski charakter Białej zakończyło się świetnym zwycięstwem polskości. Kolej teraz na Bielsko.

Zarząd Główny T. S. L. do oddania władzom szkolnym wszystkich tych szkół wydelegował sekretarza p. Stanisława Rymara i dyr. Dr. Antoniego Mikulskiego.

Ojcowie miasta — wydają odezwę do ludności.

k) Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej obradowano nad wydaniem odezwę do ludności, w związku z powtarzającymi się demonstracjami przed magistratem, co niewątpliwie polepszy rozpaczliwy stan gospodarki miejskiej...

Przewodniczył R. Izdebski. Zjedn. Narod. chrześcijańska demokracja zgłosiła oświadczenie, iż z uwagi na prowadzenie polityki wyłącznie partyjnej, przez Radę i Magistrat — nie przyjmą udziału w ułożeniu tekstu odezwę do ludności miasta w sprawie stałych demonstracji przed magistratem ze strony ludności.

Narodowy związek robotniczy oświadcza, że bierze odpowiedzialność za gospodarkę magistratu i solidaryzuje się w zupełności z P. P. S. że pomiędzy stronnictwami N. Z. R. i P. P. S. istnieją tylko różnice w programie politycznym.

Dalej radny Kern w imieniu Komisji redakcyjnej referował projekt tekstu odezwę do ludności. Radny Lichtenstein w imieniu frakcji Bundu zażądał zarządzenia przerwy, celem naradzenia się członków poszczególnych partii do czego się przychyliło. Po przerwie radny Lichtenstein ograniczył się tylko do wstrzymania się od głosowania, Bund przeciwko odezwie głosować nie będzie, Holenderski w imieniu polejścionistów zaznacza, iż głosować będzie przeciwko tekstowi odezwę. Radny frakcji niemców-polaków, mówi, iż odezwa rzuca oskarżenia przeciwko pewnej części ludności (fabrykantów) ciężkie oskarżenia, przeto zapytuje się, na jakich oparto podstawach te oskarżenia i zaznacza, iż brak odpowiedzi uważany będzie za gołosłowną obelgę.

KRONIKA.

— Poświęcenie sztandaru 30 p. p.

W niedzielę, dnia 31 sierpnia r. b., o godz. 10 rano, w obecności Dowódcy Okr. Gen. Łódzkiego gen. Olszewskiego, inspektora piechoty gen. Osieńskiego, przedstawiciela oddziałów armii gen. Hallera — gen. Bonné, oraz przybyłej z frontu delegacji oficerów 30 pułku piechoty i oficerów baonu zapas, odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru 30 pułku piechoty.

Godną uwagi jest okoliczność, że sztandar ofiarowany został pułkowi przez działwę szkolną pow. skierniewickiego.

Po uroczystości poświęcenia odbyła się przed jeneralicją defilada kompanii honorowej, poczem Komitet fundacji sztandaru podejmował reprezentantów władz wojskowych oraz gości śniadaniem. Przy stole biesiadnym wzniesiono toasty na cześć naczelnego Wodza, armii polskiej, jej żołnierzy i oficerów.

Dopiero trzeci z kolei z pułków, rozkwatrowanych na terenie Łódzkiego Okręgu Generalnego, święci tak piękną uroczystość. Łódzianie ofiarowali sztandar 28 pułkowi „dzieci łódzkich“, Pogotowie Wojenne Kobiet ziemi kujawskiej — 31 p. p., grosze działwy skierniewickiej złożyły się na wspaniały dar dla 30 pułku. Dalsza inicjatywa obywatelska w tym kierunku nie powinna kazać długo na się czekać. Nic bowiem nie może przyczynić się bardziej do zadziernięcia szczerych i serdecznych węzłów pomiędzy żołnierzem a społeczeństwem, jak właśnie uroczystości podobne do obchodzonej ostatnio w Skierniewicach.

— Zmiana służbowa.

Komisarz powiatu łaskiego, p. Racięcki, został z tego stanowiska odwołany. Obowiązki komisarza pełni czasowo zastępca. Nadmieniamy, iż na to stanowisko powołał go ś. p. rząd p. Moraczewskiego.

— „Ratujmy dzieci“.

Kwesta „Ratujmy dzieci“ w okręgu Łódzkiej Okręgowej Rady Opiekuńczej, t.j. powiatach łódzkim, łaskim i brzezińskim odbędzie się od 7 do 15 września.

— Z Ł. O. R. Opiek.

c) Wczoraj, w sali Handlowców odbyło się ogólne zebranie członków Łódzkiej Okręgowej Rady Opiekuńczej. Przybyło 49 delegatów. Przewodniczył mec. Wyganowski.

Poza sprawami gospodarczymi omawiano organizację prowincjonalnych komitetów niesienia pomocy górnoślązkom.

Uchwalono jaknajprędzej otworzyć parafjalne komitety obrony Górnego Śląska.

W końcu zarządzono doraźną składkę na pomoc dla głodnych górnoślązaków, która dała pokaźny rezultat.

— Zjazd nauczycielaki.

W uzupełnieniu wzmianki o zjeździe nauczycielskim komunikujemy, że otwarcie zjazdu odbędzie się 7 września o godz. 9-ej rano przy ul. Długiej 44 w Łodzi.

— „Na jedną kartę“.

Dziś Teatr Polski wystawia znakomitą sztukę mistrza słowa polskiego, Sienkiewicza, p. t. „Na jedną kartę“. Dochód z przedstawienia przeznaczony jest na rzecz sędziwego i zasłużonego literata i publicysty, którego złożyła choroba i musi się on poddać ciężkiej operacji.

Człowiek ten stracił życie i siły na usługach sprawy publicznej i polskości. Spodziewać się też należy, iż publiczność licznie przybędzie na dzisiejsze przedstawienie do Teatru Polskiego.

— W sprawie oczyszczania miasta.

Wydział zdrowotności publicznej przy magistracie m. Łodzi przystąpił do masowych oględzin sanitarnych: wszystkich domów, mieszkań, szczególnie w tych dzielnicach, które są ogniskami zarazy, następnie lokali ze sprzedażą wszelkich artykułów spożywczych — piekarń, wędliniarni, fabryk wód gazowych i różnych produktów spożywczych, hoteli, domów zajezdnych, zakładów fryzjerskich, mieszkań dozorców domowych, targowisk, hal targowych itd.

Lekarze dzielnicowi pospół z funkcjonariuszami policji dokonali już szczegółowych rewizji.

Wydział zdrowotności publicznej raz jeszcze polecił zainteresowanym osobom natychmiastowe uporządkowanie i gruntowne oczyszczenie wyżej wymienionych lokali, zakładów itd.

Artykuły spożywcze mają być przechowywane w zupełnej czystości, zaś nieświeże, cuchnące ulegną konfiskacie lub też zniszczeniu.

Wszelkie polecenia Komisji dokonywanej oględzin, należy bezzwłocznie wykonywać, pod groźbą odpowiedzialności karnej lub kary pieniężnej, prawem przewidzianych.

— Banknoty niemieckie

50-markowe z datą 20 października 1918 r. dnia 20 września r. b. tracą wartość środków płatniczych.

— Wygrana w Łodzi.

W 3-ej klasie Loterii na Inwalidów padło mk. 15.000 na Nr. 14941 i mk. 10.000 na Nr. 35443. Obydwa te losy znajdują się w łódzkich kolekturach.

— Kara za niechlustwo.

Piekarnia Zielińskiego przy ul. Dzielnej za nieprzestrzeganie higienicznych warunków i wypiek chleba w złym gatunku została zamknięta.

— Pożary w okolicy.

k) We wsi Olendrach pod Zduńską Wolą w ubiegłą sobotę od pioruna spłonęła stodoła ze zbożem, należąca do gospodarza Grzelaka.

W nocy z 2 na 3 września z niewiadomej przyczyny spłonęła zagroda włościanina Sekowskiego przy pastwisku zduńskowolskim. Ofiarą żywiołu padły dom mieszkalny, stodoła ze zbożem, wozownia, oraz ekwipaże i sprzęty rolnicze. Miejskowa straż ogniowa czynna była przy lokalizowaniu ognia.

— Ze Zduńskiej Woli.

k) W ubiegłym tygodniu posiedzenie Rady miejskiej w Zduńskiej Woli poświęcono powstaniu na Górnym Śląsku. Przewodniczył burmistrz p. Nawiński, który odczytał telefonogram z Siemradza, wysłany przez ks. Pośpiecha, o położeniu na Górnym Śląsku.

Powzięto uchwałę, wzywającą rząd, aby pospieszył z pomocą górnoślązkom.

Teatr i sztuka.

— Teatr Polski.

Dziś Teatr Polski występuje z premierą Sienkiewiczowskiej sztuki p. t. „Na jedną kartę“, w której zadebiutuje p. Dunajewska, nowo-zaangażowana artystka teatru poznańskiego.

Dochód z widowiska przeznaczony na rzecz chorego publicysty i literata.

Jutro odbędzie się pierwszy wieczór rozpoczynający cykl polskiej twórczości scenicznej, na którym odegraną będzie pod reżyserją J. Lesińskiego świetna stylowa komedia Fr. Zabłockiego p. t. „Pirycy w załotach“.

Po południu o godz. 3-ej po cenach najniższych ukazuje się „Książd Marek“ J. Słowackiego.

Nadesłane książki do Redakcji.

Piramowicz.

Nakładem Ludwika Fiszer w Łodzi wydano książkę niezmiernie ważną i pożyteczną. Jest nią znana praca ks. Grzegorza Piramowicza, głównego uczestnika komisji edukacyjnej p. t. „Powinności nauczyciela, mianowicie zaś w szkołach parafjalnych i sposoby ich dopełnienia“. Do użytku seminarjów i dla nauczycieli szkół wiejskich, opracował podług pierwszego wydania z 1878 r. W. Osterloff.

Spisek.

„Spisek niemiecko-bolszewicki“ — pod wyższym tytułem ukazała się książka, zawierająca dokumenty, dotyczące związku bolszewików z niemieckim naczelnym dowództwem, wielkim przemysłem i finansami, oraz reprodukcje fotograficzne dokumentów.

Szydło powoła wyłazi.

W prasie żargonowej („Lubl. Tag.“ № 173) czytamy:

„P. Morgentau w rozmowie prywatnej rzekł, że kapitaliści amerykańscy otworzą w Polsce wielki bank, do którego będzie się przyjmowało żydów bez ograniczeń, ale żydzi wogóle nie doznają żadnego wyjątku przy korzystaniu z tego banku“.

W Wilnie zaś na ucztę w Zamku p. Morgentau wniósł toast na pomyślność Polski i powiedział między innymi:

„Damy wam w Polsce wszystko, automobyle, materiały piśmienne, słowem wszystko, czego wam potrzeba. Postaramy się dla was o fabryki, damy wam kredyt na rok albo dwa lata, ale, aby udzielić kredytu, trzeba mieć solidnego klienta, a mianowicie walki wewnętrzne i właśnie nie wskazują na to, że klient jest solidnym“. Morgentau opowiadał o sobie, że ma udział w wielu fabrykach, które są zarzucone zamówieniami.

Jak władze kresowe popierają żydów.

Zaświadczenie.

Niniejszym zaświadcza się, że pan Samuel Pomeraniec z Brześcia Litewskiego według umowy ma dostarczyć do 1 lipca 30 wagonów soli, po którą udaje się do Grodna.

Uprasza się władze wojskowe o wydanie przepustki wyżej wymienionemu do Grodna.

Kowel, d. 17 czerwca 1919 r.

Za referenta aprowizacyjnego
(podpis nieczytelny).

Depesza urzędowa.

Grodno, Lewenbaum, hotel Europejski.
Proszę wysłać 10 wagonów soli i jeden wagon zapalek dla aprowizacji w Kowliu na imię referenta aprowizacyjnego.
Referent aprowizacyjny nr. 273.

Polska nawiązuje stosunki dyplomatyczne.

Teleki wręcza listy uwierzytelniające królowi norweskiemu.

Warszawa, 4 września. (PAT.) Dnia 26-go sierpnia b. r. w Chrystianji podjęta została audjencja wręczenia królowi listy uwierzytelniające. W asyście mistrza ceremonji udał się dworskim do pałacu. Tu oddziałem dworskim dał honory wojskowe, a w kruzgankach byli adjutanci króla. Powitany dalekiego ochmistrza dworu i święte z powożeniem broni przez drugi oddział ustawiony po sali, poseł został

wprowadzony do króla. Po wygłoszeniu przez posła pana Pruszyńskiego krótkiej przemowy, król wyraził najszczerze powińszowanie z powodu odrodzenia Polski, przesyłając serdeczne pozdrowienie naczelnikowi państwa, dał wyraz niepełnej nadziei, że oba kraje zbliżą się coraz bardziej do siebie. W dalszej prywatnej nader łaskawej rozmowie wykazał król głęboką znajomość naszego kraju i stosunków wewnętrznych Polski.

Wznowienie komunikacji kolejowej między Polską a Czechami.

Narady w tej sprawie w minist. kolei żel.

Warszawa, 4-go września. (PAT.) W dn. 26-go sierpnia b. r. odbyły się w ministerstwie kolei żelaznych narady z przedstawicielami czeskiego w sprawie podjęcia ruchu towarowego i bagażowego między Polską a Czechosłowacją. Podstawą prawną tej komunikacji między obu państwami jest konieczność obie strony uznać, że międzynarodowa konwencja berneńska jest obowiązująca, odpowiadającą obecnym warunkom. Należyłość za przewóz towarów i bagażu na stacji naddawczej. Termin przewozu nie jest ubezpieczony. Odpowiedzialność za zaginięcie prawa wagi, lub uszko-

żdenia przesyłek ograniczono do maksimum 150 czeskich koron względnie 150 marek polskich. Ograniczenia te są przejściowe i prawdopodobnie nie potrwać długo. Ta pierwsza umowa między Polską a Czechosłowacją na polu komunikacji kolejowej przyniesie nam niewątpliwie znaczne korzyści, choćby ze względu na uregulowanie i ustalenie przesyłek kolejowych. Umowa ta ma wejść w życie z dniem 1 października b. r., o ile rząd czeski zgodzi się na to. Na polu komunikacji pasażerskiej i bagażowej postanowiono z obu stron poczynić szereg ułatwień. Rzecz naturalna, że uchwały te mają charakter ściśle komunikacyjny.

Śledztwo nad zbrodniami niemieckimi na G. Śląsku.

Ententy bada, słucha i milczy, co budzi niepokój w Berlinie.

(Od wł. korespondenta.)

Warszawa, 4-go września. „Berl. Tageblatt“ z Wrocławia, że konferencja przedstawicieli niemieckich na Górnym Śląsku z koalicją we Wrocławiu odbyła się w dn. 26-go sierpnia br. — i trwała ogółem 4 godz. Żaden z polaków nikt nie wziął w niej udziału, natomiast zarówno kom. Hörsing jak i inni przedstawiciele Niemiec wyrażali przedstawianiu zbrodni i bezprawia (?!), przez niedopatrznie atoli akcentując polityczny charakter ruchu polskiego na Górnym Śląsku, a o to chodzi stronie niemieckiej. Minany dziennik podkreśla, że z grona

komisji koalicyjnej, urzędującej pod przewodnictwem ang. podpułk. Tiddburg, nikt nie złożył żadnego oświadczenia, a jedynie w milczeniu wysłuchano wywodów niemieckich, ściśle je notując, poczem przesłuchano szereg (podstawionych) świadków.

Dnia następnego komisja wyjechała do Gliwic. Przewodniczący komisji wyraził ubolewanie z powodu nieobecności polaków.

Kwestja nieobecności przedstawiciela rządu polskiego w tejże komisji nie jest należycie wyjaśniona. Niemcy dotąd nie doręczyli p. Korfańskiemu zaproszenia.

Stanowisko Wilsona w Ameryce zachwiane.

Przeczł ratyfikację traktatu i ustanowił dzień posłuchania dla uciśnionych narodów.

(Od wł. korespondenta.)

Washington, 3 września. Wedle doniesienia z Głosu Wilsona w ostatniej chwili ogłosił za twem prasy pismo do senatu amerykańskiego i oświadcza, że szybka ratyfikacja traktatu pokojowego ma znaczenie dla świata, spróbowaniem powszechne uspokojenie, a także i środków żywności. Wobec doniesienia w Waszyngtonie opozycja przeciw traktatowi pokojowemu i Lidze Narodów nie została usunięta i w głosowaniu o ratyfikacji upadł większością 44 przegłosom zwolenników prez. Wilsona. Wyższy stanowi nader doniosły wypadek, konsekwencji w tej chwili przewidzieć można.

Równocześnie donoszą z Kopenhagi, że stanowisko większości senatu amerykańskiego znalazło swój jaskrawy wyraz w przyjętym projekcie, wedle którego odbędzie się dzień posłuchania dla uciśnionych narodów t. j. tych narodów, które uważają się za pokrzywdzone przez traktat pokojowy i żądają jego zmiany. Dotąd zgłosiło się podobno przedstawicieli 17 narodów w tem Egipcjanie, Irlandczycy, Litwini, Ukraińcy i Żydzi.

Również w Berlinie rozważają projekt wystąpienia na wspomniany dzień audjencji także przedstawicieli Niemiec.

Losy Ciochyńskiego.

Wiedeń, 4 września (PAT.) B. K. donosi z Saint Germain pod datą 3-go b. m. Najwyższa rada jutro będzie obradowała nad kwestją Ciochyńskiego. Wysłucha ona sprawozdań panów: Benesza i Dmowskiego.

Powstańcy atakują.

(Od wł. korespondenta.)

Wrocław, 4 września. — „Vossische Ztg.“ donosi, że powstańcy polscy napadli na zamek górczycki w okręgu rybnickim. Wewnątrz bro-

nił się 4-y bataljon 6-go pułku korpusu Hasee, który dopiero z trudem wyzwoliły nadeszłe posiłki.

Niemcy obliczają siły powstańców.

(Od własnego korespondenta.)

„Voss. Ztg.“ podaje obliczenia biura prasowego generalnej komendy we Wrocławiu, według których liczba powstańców górnośląskich łącznie z armją polską (?) w Częstochowskim (?) wynosi 25 tysięcy ludzi.

(Niemcy insynuują umyślnie, kłamiąc bezczelnie, że wojsko polskie współdziała z powstańcami — przyp. Red.)

Misja międzykoalicyjna Czerwonego Krzyża w Krakowie.

Kraków. Jak „Krak. Kurjer Ilustr.“ donosi: Wczoraj zjechała do Krakowa międzykoalicyjna misja Czerwonego Krzyża, złożona z 8 członków, pod przewodnictwem pułkownika amerykańskiego. W skład misji wchodzi znany w świecie nauki bakterjolog dr. Castellani. Celem misji jest zwalczanie chorób zakaźnych w Polsce.

Niepotrzebny pośpiech.

Warszawa, 4 września. (PAT.) Dnia 3-go b. m. została podpisana w ministerstwie spraw zagranicznych przez wiceministra Skrzyńskiego ze strony polskiej i pana Foucheta ze strony francuskiej konwencja w przedmiocie emigracji i emigracji robotników.

Widmo zarazy.

Sosnowiec, 4 września. (PAT.) Wobec zatrważającego widma epidemji w Zagłębiu w związku z powstaniem na Śląsku Górnym, rząd polski czuwający nad czerwoną krzyżem rozpoczął energiczną sanitarną akcję w Zagłębiu.

Nowy rząd.

Nauen, 4 września. (PAT.) W Budapeszcie udało się ministrowi Heinrichowi utworzyć nowy gabinet.

W sprawie zabójstwa hr. Tiszy.

Nauen, 4 września (PAT.) Z Budapesztu donoszą, że wznowiono tam dochodzenia w sprawie zamordowania hr. Tiszy. Z dochodzeń tych wynika, że rada żołnierska na pierwszym posiedzeniu po wybuchu rewolucji postanowiła Tiszę zamordować. Wyrok śmierci podpisał przewodniczący rady żołnierskiej Karmak i komisarz rządowy Pogany. Karmak jest aresztowany. Pogany zbiegł wraz z Bela Kunem do niemieckiej Austrii.

Siła zbrojna Niemiec.

Lyon, 4-go września (PAT.) Najwyższa rada ententy pozwoliła Niemcom na utrzymanie przez przeciąg 3-ch miesięcy po wejściu w życie traktatu pokojowego w pasie neutralnym 15-kilometrowym na wschód od Renu sił wojskowych, składających się z 20 bataljonów piechoty, 10 szwadronów jazdy i 2 baterji, które spełniać będą obowiązki żandarmerji krajowej. Przewidziana w traktacie pokojowym ilość sił wojskowych nie wystarczyłaby na utrzymanie porządku w tym pasie pogranicznym.

Droga zbrodnia.

Nauen, 4 września. (PAT.) Rząd niemiecki zapłacił milion franków w złocie, jako rekompensatę za zamordowanie sierżanta Mannheima. Na żądanie rządu francuskiego przeznaczono wymienioną kwotę oddać do dyspozycji francuskiego czerwonego krzyża.

Śluzna, lecz spóźniona kontrola.

Nauen, 4 września (PAT.) Dnia 5-go b. m. przybędzie do Berlina międzynarodowa komisja wojskowa, kontrolująca składająca się z 5 belgijskich, 18 angielskich, 23 francuskich, 1 amerykańskiego, 7 włoskich i 16 japońskich oficerów. Komisja będzie nadzorowała wykonanie warunków traktatu pokojowego.

Ratyfikacja.

Wiedeń, 4 września (PAT.) B. K. donosi z Rzymu, że izba rozpoczęła dziś obrady. Na porządku dziennym między innymi znajduje się sprawa ratyfikacji traktatu pokojowego.

Telegramy z frontu.

Warszawa, 3 września. (PAT.) Komunikat generalnego wojsk polskich. Front litewsko-białoruski: Na odcinku północnym bez zmiany. W rejonie na północny od Bobrujska kawalerja nasza rozprzeczona się tam siły bolszewickie, od czołgiści w kierunku północnym i północno-wschodnim.

Front wołyński: Na północno-wschód od Łucka silne wywiady naszej kawalerji.

Haller, pułk.

W dniu 3 września 1919 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach nasza ukochana Matka, Babka i Prababka

ś. † p.

Julja z Sarnowskich ADOLFOWA LORENTZOWA

przeżywszy lat 79.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 b. m., o godzinie 4 p. p. w Zgierzu, z domowej żałoby, Rynek Kilińskiego № 7, na cmentarz ewangelicki.

1933 1

Stroskana RODZINA.

Austrja musi przyjąć traktat.

W przeciwnym razie grozi jej ruina.

Wiedeń, 4 września (PAT.) B. K. donosi z Saint Germain: Nota wstępna dołączona do traktatu pokojowego z Austrją zaznacza, że państwa ententy nie mogą zmienić swego stanowiska co do Austrji, że Austrja jest współwinną wybuchu wojny światowej. Mimo to państwa te chcą dopomóc Austrji. Komisja reperacyjna (reparation), otrzymała polecenie, by się wywiązała ze swego zadania w duchu humanitarnym. Będzie ona musiała uwzględnić interesy życiowe ogółu i poczynić zarządzenia, które będzie uważała za potrzebne dla Austrji. Dalej oświadcza

nota, że obecny traktat jest definitywny i może być albo przyjęty, tak jak opiewa, albo odrzucony. Wobec tego państwa ententy oczekują od Austrji oświadczenia w ciągu 5-u dni, że przyjmie traktat w tej formie. Gdy to nastąpi, będą poczynione zarządzenia w celu przyspieszenia podpisania traktatu w Saint Germain. Na wypadek, gdyby tak nie było, zawieszenie broni, zawarte z dnia 3-go listopada 1918 roku będzie uważane za ukończone i ententa podejmie stosowne zarządzenia, by przeforsować swe warunki w drodze przymusowej.

Działania angielskie w Rosji.

Nauen, 4 września (PAT.) Anglja zobowiąła się: Wszelkimi środkami popierać Ljanosowa w walce przeciw bolszewikom. Po zdobyciu Piotrogradu udzielił rządowi rosyjskiemu w wysokości 1 miljarda rubli. Rosja zobowiązuje się: Uznać wszystkie prawa Anglii na Bałtyku. Uznać wszystkie dotychczasowe długi państwowe i zrezygnować ze wszystkich zakupów w Niemczech. Zatwierdzić układy zawarte przez Anglję z jednej, a Kotczaka i Denikina z drugiej strony. Zaprowadzić rządy demokratyczne w Rosji.

Przechwałki bolszewików.

Wiedeń, 4 września (PAT.) Donoszą iskrowo z Moskwy: Sprawozdanie z frontu z dnia 3 bm. W okolicy Murmania zestrzeliliśmy angielski latawiec. Lotnika pojmano. Na wybrzeżu fińskim jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła nieprzyjacielski okręt minowy. W odcinku Dynaburga stoimy o 8 wiorst oddaleniu od Drisa. Na froncie południowym prowadzimy dalej ofensywę. O 20 wiorst na wschód od Wołoczysk i 25 wiorst na wschód od Walnicka toczą się gwałtowne walki. w okolicy Carycyna stoją nasze wojska o 35 wiorst na północny zachód od miasta Orska. W obszarze Orska pojmano 5,000 jeńców. Obecnie stoimy o 10 wiorst przed Petropawioskiem.

Apetyty niemieckie.

Nauen, 4 sierpnia (PAT.) Wszystkie pisma niemieckie roztrząsają notę najwyższej rady do rządu niemieckiego, w której ententa żąda od Niemiec zmiany ustawy niemieckiej, zawierającej przypuszczalne połączenie Austrji z państwem niemieckim. Drugi artykuł ustawy brzmi: Nie należące do państwa niemieckiego kraje mogą być przyjęte do rzeszy niemieckiej, jeżeli ludność tych krajów wyrazi pod tym względem swą zgodę.

Europie brak węgla, a Hiszpanji grożą rozruchy z powodu jego nadmiaru.

Pisma holenderskie donoszą, że Hiszpanja stoi w obliczu groźnych rozruchów z powodu nadmiaru posiadanego węgla. W samej tylko Asturji leży 600,000 ton dobytego węgla, którego niema czem przewieźć.

Mniejsze kopalnie musiały wstrzymać pracę, skutkiem czego 60,000 ludzi jest bez pracy. Tona węgla kosztuje 50 guldenów (holenderskich). Produkcja w roku 1914 wynosiła 4 i pół mil., a w roku 1918 wzrosła do 8 milionów ton.

Represje przeciw Rumunji.

Wiedeń, 4 września. (PAT.) Rada najwyższa badała położenie, jakie wytworzyło się wskutek drugiego milczenia Rumunji, która nie dała żadnej odpowiedzi na notę do niej wystosowaną. Dzienniki stwierdzają, że są zamierzone ostre zarządzenia względem Rumunji, a ewentualnie zerwanie stosunków dyplomatycznych.

Lovassy nie chce ustąpić.

Wiedeń, 4 września (PAT.) Były minister spraw zagranicznych Lovassy nie przyjął do wiadomości ukonstytuowania się 3 gabinetu Heinricha, i oświadczył, że pozostaje na urzędzie póty póki gabinet ten nie będzie uznany przez ententę.

Bagno.

W „Kurjerze warszawskim” ukazał się artykuł Władysława Rabskiego, w którym autor ostro piętnuje łapowników i złodziei; artykuł tu przedrukowywany dodaje, że nasza redakcja solidaryzuje się z nim zupełnie.

Gdybyśmy nawet nie wierzyli tym legendom, które pełzają w każdym kręgu lampy domowej, w każdej kawiarni i każdej kancelarii, powtarzając w tysiącznych warjantach słowa: „Łapownik, oszust i złodziej”, — gdybyśmy nawet między bajki kładli opowieści o nazwiskach siedemnastu szpiegów umundurowanych, przed którymi podobno angielskie biuro wywiadowcze ostrzegło nasz sztab generalny, — gdybyśmy zamknęli oczy na wszystko, co się ukrywa przed opinią publiczną i „ut salvus sit honor reipublicae” załatwia się po cichu, tynkuje i pudruje, — gdybyśmy poprzestali tylko na faktach notorycznie stwierdzonych, ujawnionych i politycznie lub sądownie ściganych, to i wtedy starczyłoby materiału, aby napisać „czarną księgę” Rzeczypospolitej.

Jest coś przerażającego w tej historii hańby narodowej, która codziennie czerni się na szpaltach dzienników i niby romans kryminalny w odcinku kończy się stereotypowym „Dalszy ciąg nastąpi”.

Jest coś przynębiającego w dziejach tej intendentury polskiej, gdzie grasują całe syndykaty złodziejów, gdzie trzeba nieraz aresztować cały personel jakiegoś biura lub oddziału, gdzie setki oficerów i urzędników okradają ojczyznę i tych, co krwawią za nią na frontach bojowych.

I jest jakaś straszna ironja w tem, że wśród szaflionych mundurów dominują nazwiska „ce-

sarsko-królewskie”, nazwiska byłych oficerów austriackich, których do niedawna jeszcze żano w pewnych kołach za „najlepszy materiał” za „elitę” wojska polskiego, za fundament, którym opierać trzeba armję narodową.

Ta ślepa wiara w „szkołę austriacką” już się rozchwieła, ale była ona przez miesiące mostem szerokim, po którym żołnierzy-obywateli, żołnierzy-bohaterów, żołnierzy-zawodowców, wpychały się do armji polskiej setki umundurowanych szakali i srok.

Wiem dobrze, w jak trudnych warunkach rodziła się wojskowość polska; wiem, że nie przy selekcji kandydatów odstawiano kandydatów, byle tylko zaspokoić coraz natężające nalegania o dostawę fachowców, — czyż nie widać, że w dwojga złego wybierając, mniejszą szkodę dla Polski nie jest uczciwy dyletant, niż nieuczciwy rutynista?

Rzecz to wogóle charakterystyczna, że w budowie państwa polskiego kwestję moralnej traktowano bardzo często tak, jak kwestję wabną podszewkę przy zakiecie lub smolek. „Dobrze jest ją mieć, ale można się obyć bez niej”. Doszło do tego, że gdy przy organizowaniu jednego z wydziałów prasowych przedstawił listę kandydatów i dodał: „Za ciwość i doświadczenie tych ludzi gotów jestem przyjąć wszelką odpowiedzialność”, — usłyszał odpowiedź:

— Nam potrzeba raczej ludzi sprytnych niż Katonów.

A gdy skons'ernowany temi słowami oświadczył, że chyba indywidualnie w rodzaju tak zw. „hyjen wyborczych” do służby wojskowej-prasowej angażować nie można, odpowiedziano mu cynicznie, że wobec rozbieżnych funkcji społeczeństwa, właśnie „hyjen wyborczych” przydać się mogą.

Ale poza tą wiarą w austriackość, w lekceważeniem cenzury moralnej i spekulacji politycznymi w niektórych departamentach wojskowości polskiej, wytrychem dla złodziei, szpiegów i łapowników stał się, rozrastający się grzyb w fundamentach Rzeczypospolitej, protekcjonizm. Jednakże inaczej wytłumaczyć sobie były agent bolszewicki, absolwent leninowski „kursów propagandy”, nie ukrywający na swej przeszłość, otrzymuje w armji polskiej rangę majora? Jakże wytłumaczyć sobie, że pan — Domański jego nazwisko — raz już oddalony z wojska, powraca z honorami do niejakiej żandarmerji rosyjskiej, mianowanym do wojska straży kolejowej? Jakiemi drogami wciśnięto to robactwo do szeregów armji polskiej?

Nie oskarżam naszych władz o świadome popieranie niepionów, lecz oskarżam je o nieświadomą wrażliwość na bilety wizytowe wpływających protektorów i miłych protektorek. Nie oskarżam społeczeństwo, że z uprzejmością, zrozumianego altruizma lub po prostu dla zbycia się natrętów wydaje lichym indywidualnie jako paszporty, torujące im drogę do państwowych.

Wiara w protekcjonizm tak się ustaliła w Polsce, że pogoń za „biletami wizytowymi” bitniejszych obywateli przybiera epidemiczne rozmiary. Nikt już prawie nie wierzy, aby zdołała żyć i żyć bez protekcji. Tysiące ludzi idą i zebrać o świstek papieru z uprzejmością „Poleca Szanownemu Panu” i t.d. I tysiące takich świstków kursuje po wszystkich kancelariach, a połowa z nich wystawiana jest ludzkości, których zna się zaledwie z nazwiska, lub których zna tylko jakiś kuzynek lub piękna kuzynka.

I tak samo traktuje się „pouine” ankietki rozsyłane przez ministerja w sprawie kandydatów i kandydatek na posady, którzy w swych podaniach powołują się zawsze na firmowe nazwiska. Mało kto udziela wyczerpującej odpowiedzi. Mało kto napisze całą prawdę, gdyby to prawda zaszkodzić mogła kandydatowi. A znam takich, którzy z całą świadomością wystawiali najlichszym ludziom świadectwa uczciwości, pracowitości i fachowości; — bo przecież najgorszy człowiek może się poprawić i „po co biedakowi zamykać drogę do kariery?”

Mnożą się tedy pluskwy i karaluchy w odcieniu Rzeczypospolitej. Winien jest rząd, winna jest władza wojskowa, ale winne jest także społeczeństwo. Wszyscy do mioteł! Bo chyba nie po to Bóg nam dał ojczyznę, aby ta ojczyzna stała się chlewem.

Jak obsadza się urzędy państwowe.

Za czasów rosyjskich w biurze powiatu łódzkiego mieliśmy referenta, prawie oczko ówczesnego naczelnika, kozaka Makarowa. Osobnik powszechnie znany był mieszkańcom powiatu, którzy miewali tam swe interesa, jako kończony łapownik. Zaden interes nie mógł być załatwiony bez sowitej łapówki.

Po wybuchu wojny, łapownik ten znikł z horyzontu łódzkiego, widywano go w Moskwie. Ku wielkiemu zdziwieniu wszystkich, którzy go znali dawniej, obecnie zajmuje on podług referenta w jednej z instytucji państw. w Łodzi.

Kiedyż nareszcie pozbedziemy się tego rodzaju pasożytów, którzy zanieczyszczają tylko

urzędy nasze i wnoszą tam jad łapownictwa i korupcji urzędniczej?

Dodać należy i to, że ów pan przyjął podług nie z powodu braku środków materialnych na utrzymanie się z rodziną, gdyż przed kilkoma miesiącami po powrocie z Rosji do Łodzi, traktował o kupno 4 piętrowej kamienicy przy ul. Zawadzkiej w Łodzi.

Górny Śląsk a Yankesi.

Raciborskie pismo „General-anzeiger für Schlesien und Posen“ otrzymał od swego korespondenta następujące informacje:

„Z wiarogodnej strony donoszą mi jednak, że Ameryka ma interes w tem, ażeby G. Śląsk nie dostał się Polsce. Już teraz amerykańskie starają się usadowić na G. Śląsku. Znaną powinno być rzeczą, że pewne amerykańskie kon-

sorcjum podejmowało próby, żeby zapewnić sobie najlepsze kopalnie górnośląskie. Amerykanie już teraz zalewają prowincje i urządzają się pod względem handlowym tak, żeby to odpowiadało ich celom. Sądzę, że pozostaną panami G. Śląska jeżeli tenże i nadal przy Niemcach pozostanie. Z drugiej strony wychodzą z tego założenia, że polacy nie ścierpią wpływów amerykańskich, gdyby ci mieli pozostać panami G. Śląska. Ze plebiscyt G. Śląska odbędzie się pod nadzorem misji amerykańskiej, fakt ten wpływa na uspokojenie ludności. Berlińskie koła rządowe są tego zdania, że podczas plebiscytu polacy gładko odpadną. Polacy są świadomi rywalizacji amerykańskiej, a uciskana i zagrożona ludność niemiecka na G. Śląsku przypatruje się cichej walce pomiędzy polakami a amerykańkami na G. Śląsku“.

SCALA



Dziś 8.30 wiecz. Wielki urozmaicony nadzwyczajny program

Deangażowane sily artystyczne.

Część I (kabaretowa):

1) AKT AKROBACYCZNY — szczyt plastyki (nowa szkoła) **Ellen-Ella.**

Ruun Savfetty — różne tańce-ewolucje.

Polska pieśniarka (nowy repertuar) **Józefa Borowska.**

St. Bronecki humorysta, ulubieniec publiczności.

RELLI-RELLA — piosenki i inni.

Program trwa pełne 2 i pół godz.

Przygrywa orkiestra wojskowa kadry kolejowej z 25 osób pod dyr. p. Sienkiewicza. Ceny przystępne, kasa otwarta od 11—1 i od 5—10 wieczór.

UWAGA: Sobota, niedziela i poniedziałek dwa przedstawienia 6 w. i 8.30.

KABARET i WALKI.

Przybyli nowi zapaśnicy-siłacze!

Część II (WALKI):

Dobrze dobrane pary walozace!

1) Lutow (szampion świata) — Seliga (szampion Warszawy). Walka do rezultatu bez względu na czas.

2) Zbyszko-Cygan. — Pitkow (zwycięzca Lurycha) (walka interesująca).

3) Frenkiel Ameryka — Lenart Śląsk

UWAGA: Wobec poważniejszych walk i możliwości przedłużenia się takowych uprasza się o punktualne przybycie. Codziennie walozą inni. 1914 r.

ZKOŁA TAŃCA W. LIPIŃSKIEGO

GRAND HOTEL

Organizuje: komplety dla początkujących i zaawansowanych, grupy uczniowskie i dziecięce; przyjmuje kółka prywatne, jak również soby pojedyncze na lekcje specjalne.

Informacje i zapisy — Cegielniana 10 — od 11-ej i od 7 w.

TOREBEK na 1 do 5 f.

kilkanaście pudów do sprzedania po przystępnej cenie.

Z. TERAKOWSKI i S-ka ul. Piotrkowska 91. 1935 3

SIENNIKI

z tkaniny papierowej za mk. 13.50.

Hygieniczne i trwałe. Wysylam POCZTA po otrzymaniu pieniędzy.

UWAGA: 2 szt. Mrk. 25.— Gdyby się nie podobaly zwracam pieniądze. 1937:3

Adres pocztowy M. Dobrzyński, Łódź, Cegielniana 18.

Kupuję

GARDEROBĘ

męską używaną jak również używaną

„BIELIZNĘ“ męską i damską

Kupuję również

SZALE KORONKOWE

Sklep komisowy

Piotrkowska 160 (róg Główniej).

KOSZULE

DAMSKIE 26⁵⁰

z haftu 28.50 — w najlepszym gatunku 32.50 w największym wyborze u firmy

Szmechel i Rozner, Łódź, Piotrkowska 100.

1927 2

DYREKCJA

Kolei Elektrycznej Łódzkiej

zawiadamia pp. przełożone i przełożonych szkół średnich i początkowych, iż legitymacje uczniowskie, uprawniające do korzystania z ulgowej taryfy w pociągach K. E. Ł. winny być opatrzone fotografią, stemplem szkoły, podpisem przełożonego szkoły, oraz ostemplowane przez Zarząd K. E. Ł.

Stemplowanie matrikuł będzie się odbywać w biurze Zarządu K. E. Ł., ul. Tramwajowa 6, w dni powszednie pomiędzy godz. 9 i 1-szą. Po dniu 15 września r. b. matrikuły, nieostemplowane przez Zarząd K. E. Ł., uwzględniane nie będą. 1674-1

PP. przełożone i przełożonych uprasza się o zbiorowe przedstawianie matrikuł do ostemplowania.

Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej.

Fabryka Lemoniady

B. FICE

St. Zarzewska № 87.

Fabryka czynna — przyjmuje obstalunki i rozsyła lemoniadę po mieście. 1932:3

Gruntownie przereperowane 3 parowe garnitury do młócenia 60 i 50 cali szerokość młocarni, również pług parowy ma

DO SPRZEDANIA

A. Jezierski

Czempliń. W. Ks. Poznańskie.

Pokój umeblowany

z oddzielnym wejściem, światłem gazowym

wynajme zaraz.

Wiadomość w „Rozwoju”. 1902 a

Potrzebna praktykantka

do zajęć biurowych, umiejąca pisać na maszynie. Zgłoszenia osobiste wraz z ofertami do Spółki Akcyjnej, Skupu i Sprzedaży Skór, Piotrkowska 189. 1915 1

Dr. med. Z. Zołędziowski

asystent uniw. w Krakowie przyjmuje w chorobach oczu od 3—4. 1798 7

Pańska 41.

KINO „CORSO”

ZIELONA № 2.

DO SZANOWNYCH BYWALCÓW KINA

„Corso”

Zawiadamia się, że w sobotę, d. 6 b. m. po gruntownym odnowieniu, zostaje otwarte Kino pod nową dyrekcją, która nie szczędząc kosztów starań, za-kontraktowała szereg pierwszorzędných obrazów, znanych firm europejskich i amerykańskich.

DYREKCJA KINA

„CORSO”

